

Zamach na naczelnika Petersburga.

(Do ilustracji tytułowej).

W państwie rosyjskiem po chwilowej przerwie coraz częściej zaczynają się na nowo zdarzać zamachy polityczne. Do najwybitniejszych bezwątpienia ze względu na ofiarę i miejsce należy świeży zamach na gradonaczelnika miasta Petersburga, Launitza. Stało to się w czasie uroczystości poświęcenia instytutu medycyny doświadczalnej w Pe-



Fot. O. Drankow Petersburg.

Zamach na naczelnika Petersburga: Zastrzelony przez rewolucjonistę von der Launitz.

tersburgu. W czasie nabożeństwa w cerkwi poza gradonaczelnikiem Launitzem stał nieznany nikomu brunet, lat około 23, ubrany w nowy garnitur frakowy i futro.

Kiedy wyprowadzano z cerkwi protektora, księcia Oldenburgskiego, niezauwany ten człowiek szedł tuż za Launitzem.

Przed schodami cerkiewnymi naczelnik miasta przepuścił księcia naprzód, a sam szedł za nim

z tyłu w towarzystwie ajenta wydziału ochrony. Gdy Launitz był już w odległości kilku kroków od księcia, nieznany człowiek dobył rewolweru i w mgnieniu oka dał dwa strzały do Launitza, widocznie jednak chybił, gdyż naczelnik stanął i odwrócił się, lecz następne dwa strzały ugodziły go w piersi, poczem runął na ziemię w śnieg. Nachylił się nad leżącym nieznajomy przestępca i pośpiesznie wypalił jeszcze trzykrotnie do Launitza. Jeden z obecnych oficerów rzucił się na przestępcę z pałaszem i zranił go w głowę i plecy. Inny zaś oficer strzałem ze swego rewolweru zranił go śmiertelnie w brzuch. Lecz sprawca zamachu, nie tracąc przytomności, jeszcze strzelał i ostatnią kulę skierował sobie w usta. Pozbawił się tem życia na miejscu. Zwłoki oddano do prosektoryum akademii wojskowo lekarskiej, gdzie je sfotografowano. Na zajtraz do wydziału ochrony wezwano wszystkich właścicieli hoteli i pokoiów umeblowanych i pokazano im fotografię wykonawcy zamachu, lecz nie doprowadziło to do żadnych wyników. Przypuszczają, że przyjechał on z Warszawy. Bielizna jego była bez znaków. W kieszeni ubrania znaleziono drugi rewolwer i bilet bezimienny, zapraszający na uroczystość poświęcenia pawillonu chorób skórnych w instytucie medycyny doświadczalnej. Śledztwo prowadzi sędzia do spraw szczególnie ważnych, Zajców. Aresztowano dwie osoby podejrzane w tej sprawie, lecz po stwierdzeniu osobistości wypuszczono je z aresztów bezzwłocznie.

Ku czci Orzeszkowej.

Do poprzedniego numeru nie zdążyliśmy już dołączyć fotografii z poranku jubileuszowego, urządzanego w niedzielę na cześć Elizy Orzeszkowej w sali teatru miejskiego we Lwowie.

Opisując przebieg pięknej i ze wszech miar udatnej uroczystości, wspomnieliśmy już tamtym razem, że zakończeniem poranku jubileuszowego był żywy obraz przedstawiający „Hołd narodu“.

Wierne zdjęcie fotograficzne tej podniosłej sceny widzą Czytelnicy na załączonej rycinie. Fotografia wykonana została umyślnie dla naszego pisma.

35-letni jubileusz kapłaństwa.

W najdalejszym zakątku powiatu stryjskiego leży w odludnej okolicy, odcięta od świata, pięciomilową drogą kołową oddalona od kolei, wioska Felizienthal. Jest to od lat szeregu siedziba ks. Madeja, który świeżo obchodzi 35 lecie sumiennej,

pełnej poświęcenia pracy kapłańskiej na kresach. A stanowisko dzisiejszego jubilata należy do najtrudniejszych w kraju. W kolonii Felizienthal mieszkańcy przeważnie Niemcy skłaniają się ku protestantyzmowi. To też jedynie pracy i usiłowanom wytrwałego proboszcza ks. Madeja zawdzięczać należy, że ludność miejscowa pozostała w wyznaniu rzymsko katolickiem. Jak żmudną i niewdzięczną była placówka duszpasterza w Felizienthalu, dowodzi choćby ta okoliczność, że kiedy ks.



Jubileusz wroga polskości: Kardynał, książę-biskup wrocławski, dr. Jerzy Kopp, obchodzący 8 h. m. czterdzięcią rocznicę otrzymania święceń biskupich.

(Do artykułu na stronie 10).

Madej zachorował obłożnie, a władze kościelne na znaczyły na jego miejsce zastępcę, ten jak najszybciej opuścił kolonię niemiecką, nie mogąc wytrwać wśród trudnych okoliczności. Ks. Madej z okazji jubileuszu odbiera liczne powinszowania z okolicy.

I my dziś zamieszczając w niniejszym numerze podobiznę zacnego kapłana jubilata, z wyrazem imieniem naszych Czytelników z powiatu stryjskiego, serdeczne życzenia dalszej, owocnej dla społeczeństwa pracy na kresach.



Fot. T. Bahryniewicz, Lwów.

Ku czci Orzeszkowej: Żywy obraz „Hołd narodu“ na poranku jubileuszowym na cześć Orzeszkowej w teatrze lwowskim.